Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 184 Radom, sobota 6 grudnia 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.
Konto P. K. O. Nr. 65.346.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł — — — — — i od 4—6 po południu. — — — —

Nowy rząd pułk. Sławka

Donoszą urzędowo:

W czwartek o godz. 17-ej p. min. Beck udał się na Zamek i w imieniu p. prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję gabinetu. P. Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął.

O godz. 17.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. prezesa Sławka, który przedłożył Mu proponowany przez siebie skład gabinetu. Pan Prezydent zatwierdził gabinet w składzie proponowanym przez p. premjera Sławka.

Skład nowego rządu

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret następujący:

Do P. Walerego Sławka w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów.

Równocześnie na wniosek Pański mianuje pp.

Bronisława Pierackiego — podsekretarza Stanu w Ministerjum Spraw Wewnętrznych — ministrem,

Sławoja Felicjana Składkowskiego — generała brygady — ministrem Spraw Wewnętrznym,

Augusta Zaleskiego — ministrem Spraw Zagranicznych,

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem Spraw Wojskowych,

Czesława Michałowskiego — prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie — ministrem Sprawiedliwości,

Dr. Sławomira Czerwińskiego — ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

Dr. Leona Janta - Połczyńskiego — ministrem Rolnictwa,

Aleksandra Prystora — ministrem Przemysłu i Handlu,

Inż. Altonsa Kühna — ministrem Komunikacji,

Mieczysława Norwid-Neugebauera — generała dywizji — ministrem Robót Publicznych,

Dr. Stefana Hubickiego — podsekretarza Stanu w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej — ministrem Pracy i Opieki Społecznej,

Dr. Leona Kozłowskiego — profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza — ministrem Reform Rolnych,

Inż Ignacego Boernera — ministrem Poczt i Telegrafów,

oraz poruczam kierownictwo: Ministerjum Skarbu — Ignacemu Matuszewskiemu — posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu II klasy.

Warszawa, dnia 4 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) IGNACY MOŚCICKI

Prezes Rady Ministrów
(—) WALERY SŁAWEK

Kolej Kielce — Mędzechów — Tarnów

Oddawna omawiany zwłasza na łamach prasy prowincjonalnej, projekt budowy kolei, łączącej w prostej linji Kielce z Tarnowem jest, jak słychać blizki realizacji. Budową tej linji zainteresował się podobno kapitał francuski odświadczając gotowość pokrycia obligacyjnego kosztów budowy, wynoszących 28 i pół miljona zł., pod warunkiem gwarancji rządu polskiego, Gwarancja ta zostanie podobno udzielona i budowa tej ważnej linji kolejowej rozpocznie się z wiosną 1931 r.

W związku z ofertą francuską, starosta kielecki Borrysowicz wyjechał do Warszawy, celem porozumienia się z b. premjerem Ponikowskim. Budowa tej linji wysuwa problem dalszy - połączenia kolejowego Kraków—Kielce—Radom — Warszawa, które skróciłoby niezmiernie komunikację Krakowa ze stolicą.

Aresztowanie zbiegów do Rosji sowieckiej

WILNO. Patrol korpusu ochrony pogranicza ujął na odcinku granicznym polsko-sowieckim pod Wilejką dwóch uciekinierów, którzy usiłowali przez „zieloną granicę" przedostać się do Rosji sowieckiej.

Badanie przeprowadzone przez władze śledcze ustaliły, iż uciekinierzy są „technikami komunistycznymi". Znaleziono przy nich tajne szyfry i dokumenty obciążające.

Jeden ze zbiegów jest stałym mieszkańcem Wilna, tam też odesłano do więzienia obu „techników".

Straszna katastrofa lotnicza pod Lwowem

1 osoba zabita — 2 ranne

LWÓW. Na terenie gminy Podzamcze zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa lotnicza.

Na wysokości kilkuset mtr. zderzyły się dwa samoloty i spadły na ziemię.

Obserwator ppor. Zbytkiewicz został zabity, ppor. Wyszomirski i pilot plut. Berczyk — ciężko ranni.

Ocalał w katastrofie jeden pilot, sierżant Dębiński.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Zbrojny obóz hitlerowców na Zamku w Jaśkowicach

WROCŁAW. W czwartek prezydent policji zwołał przedstawicieli prasy na specjalną konferencję, podczas której wyjaśnił sprawę aresztowań 350 hitlerowców, ujętych podczas ćwiczeń manewrowych pod Jaśkowicami w powiecie wiejskim wrocławskim.

Prezydent policji oświadczył, że policja otrzymała jakoby doniesienie ze strony poufnej, że narodowi socjaliści postanowili odbyć manewry z bronią w ręku w powiecie wrocławskim. W manewrach tych miały brać udział oddziały szturmowe a w tem także oddziały sanitarne w pogotowiu bojowem i uniformach.

Policja wobec tego otoczyła cały teren, na którym miały się odbywać rzekome manewry. W nocy istotnie zaczęły pojedyncze osoby hitlerowców zjawiać się u właściciela majątku Oelffena, który posiada zamek w Jaeschkowitz (Jaśkowicach).

Rozpoczęła się strzelanina, puszczono rakiety świetlne. Pomiędzy godz. 12 a 1 w parku skoncentrowano około 450 hilterowców uzbrojonych.

Po stwierdzeniu tych faktów policja z rozkazem aresztowania postanowiła ująć wszystkich. Skoncentrowano jeszcze więcej policji poczem 350 hilterowców aresztowano.

Rewizja przeprowadzona w majątku miała ciekawy wynik. Na jednem miejscu znaleziono tysiąc hełmów stalowych w innem miejscu masę broni, dużo ekwipunku. U jednego z aresztowanych kryminalna policja znalazła rozkaz piśmienny wzywający do wymarszu w rynsztunku bojowym w nieznanym kierunku.

Podczas aresztowania oddziały policyjne dały tylko kilka strzałów na postrach, ponieważ hitlerowcy usiłowali uciekać.

Hitlerowcy posługiwali się podczas ćwiczeń hełmami i karabinami a nawet kulomiotami.

Wyjaśnienie prezydenta policji wywarły na prasie sensacyjne wrażenie. Dzisiejsze dzienniki wrocławskie jak i berlińskie należące do ugrupowań lewicowych zapytują się, kto uzbrajał i wyposażał w broń i mundury tak znaczne bojówki i przeciw komu właściwie skierowana była podejrzana ta akcja.

Przypuszczać, należy że manewry te wykryte przypadkowo nie są zjawiskiem odosobnionem i że na całym terenie Śląska niemieckiego znajduje się cała sieć podobnych gniazd z bojówkami skoncentrowanymi najwidoczniej także dla sterroryzowania ludności polskiej w pobliżu granicy.

Przed podniesieniem kurtyny

Dzisiejsze przedstawienie „Nocy Listopadowej" St. Wyspiańskiego, w wykonaniu teatru lubelskiego, będzie właściwym obchodem, którym społeczeństwo radomskie uczci 100-ną rocznicę Powstania Listopadowego. Wszystkie miasta Rzeczypospolitej obchodziły już święto walki Narodu o swą wolność, obchodziły składając bohaterom listopadowej nocy aktem tym hołd i cześć. Dziś do wieńca, rękami współczesnych uwitego ze wspomnień o wielkich zmarłych, co żywot swój na polach bitew złożyli Ojczyźnie w ofierze, i Radom swój dołączy liść z wawrzynu.

— „Byliśmy chłopy, żołnierze sławni Europy
postrach przed nami szedł na mil tysiąc, i miast tysiącznych otwierał zapory" —

mówi ustami Chłopickiego w „Warszawiance" — poeta listopadowego powstania — Stanisław Wyspiański.

Nikt inny tak jak, twórca „Wesela" nie odczuł romantyczności i poezji, jaka tkwiła w szlachetnym porywie serc, w buncie rycerskim, podniesionym w dniu 29 listopada przez garstkę podchorążych i gromadkę spiskowców studentów.

Ten poryw serc rozpromienił pożar całego narodu. On był tym posiewem, z którego przez sto lat kiełkowały ziarna wiecznego sprzeciwu, wiecznego protestu lepszej części społeczeństwa naszego przeciwko haňbie niewoli.

Aż dopełnił się czas, dopełniła chwila odzyskania niepodległości.

I w Wolnej Polsce możemy już jawnie czcić duchy jasne Tych, co jak Prometeusze świecili nam przykładem ofiary, przykładem czynów, przykładem męstwa. Oni jak prawdziwi bohaterowie szli drogą orężną — prostą — nie podstępem dyplomacji, lecz na polu chwały chcąc zdobyć dla przyszłych pokoleń lepszą dolę, lepsze jutro.

Upadli pod jarzmem przemocy, upadli jak padają olbrzymy, lecz ten upadek był umajony promieniem sławy, był ich bohaterskiej rozpaczy przykryty „chwały białym pióropuszem".

Taki pióropusz nakłada na cienie głów, padłych w bojach żołnierzy z 1830 roku, społeczeństwo, w dniach uroczystych świąt narodowych. To też szczególnie drogie sercu każdego polaka są te chwile, kiedy w skupieniu, razem, możemy rozpamiętywać „ojców naszych dzieje" gdy „z pól krwi i chwały" — podnoszą się duchy i schodzą pomiędzy nas żywych.

Stanisław Wyspiański, dziś mocą i czarem swego poetyckiego talentu na scenę wyprowadzi „wielkich i małych, bohaterów i podłych". Przewiną się ci co uderzyli w dzwon radosny dzwoniący Warszawie na wolność, przesuną się ci, co wkrótce powrócą do stolicy królów polskich, jako Jej stuletni prawie jeszcze ciemięzcy-

Romantyzm Wyspiańskiego uchyli rąbek tego ofiarnego misterjum, które odbywało się w Noc listopadową 100 lat temu. Będziemy przeżywać dziś tragedję twórców powstania. I gdy kurtyna podniesie się do góry, a ze sceny rozlegnie się okrzyk Wysockiego „do broni" gdy przykuty do armaty Łukasiński, modląc się o zwycięstwo dla dzwoniącej i powstania chwałę głoszącej Warszawy, wypowie te wieszcze słowa „witaj jutrzenko swobody, zbawienia za tobą słońce," my wolnej już Polski, wolne niepodległe dzieci, rozumiemy, że z krwi tej przed stu laty przelanej wzieliśmy chrzest i pomazanie na przyszłe dla Polski wolnej prace i ofiary a noszone dziś przy boku polskiego żołnierza szable, z tej samej stali, co szpada rycerska podchorążych z 30 roku są wykute.

I gdy podniesie się znowu kiedykolwiek dziejowa kurtyna, na scenie rzeczywistości polskiej, szabla spadkobierców bohaterów „Nocy listopadowej" odegra swą rolę, a żołnierskie serce wypowie ważkie słowo.

Dlatego, pokrzepienie dusz, należy czerpać z świąt i czci stych, co odeszli od nas w mroczną dal, w słońcu chwały i sławy.

Noc listopadowa dla młodzieży

Dziś o godz. 4-tej w teatrze „Rozmaitości" odbędzie się przedstawienie po cenach znacznie zniżonych dla młodzieży szkolnej. Ujrzymy potężne dzieło sceniczne w 8 obrazach St. Wyspiańskiego „Noc listopadową" w wykonaniu teatru lubelskiego. Własne dekoracje, stylowe kostjumy, rekwizyta, statyści złożą się na całość ze wszechmiar godną widzenia.

Bilety w cenie 1 zł. 60 gr., 1 zł. 10 gr. — 75 gr. i 50 gr. do nabycia od godz. 11-ej w kasie teatru.

Przedstawienie reprezentacyjne

Przypominamy, że dziś o godz. 8.30 wieczorem w teatrze „Rozmaitości" odbędzie się przedstawienie galowe ku uczczeniu 100 rocznicy Powstania Listopadowego.

Przedstawienie poprzedzi przemówienie red. Józefa Bursztyna.

Bilety do godz. 5 tej w sklepie p. Tomanka ul. Żeromskiego, od godz. 6-ej w kasie teatru.

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Dzisiejsze posiedzenie wydziału powiatowego

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wydziału powiatowego pomiędzy innemi obejmuje: odczytanie i przyjęcie protokułu poprzedniego posiedzenia wydziału powiatowego z dnia 7 października 1930 roku. Następnie program pracy na czas najbliższy (referat p. przewodniczącego). Stabilizacja drogomistrza Białokonia, referenta podatkowego Bero i urzędniczek Stępniewicz i Dobosz. Przyjęcie p. Reynerta na etat instruktora OKT i KR. Rozpatrzenie sprawozdania rachunkowego za 8 miesięcy r. 1930-31. Wytyczne budżetu na r. 1931-32. Asygnowanie zł. 400 — na uskutecznienie poprawek drenowania folw. Rajec. Przyznanie subsydjum na dożywianie uczącej się młodzieży. Wypłata szkole rzemieślniczej subsydjum za rok 1930-31. Przyznanie subsydjum bursie sejmikowej na rok 1930-31. Przyjęcie do wiadomości bilansu komunalnej kasy oszczędności za listopad rb. Kredyt średnioterminowy — ratunkowy 300.000 Rozpatrzenie statutu o poborze opłat drogowych za nadmierne zużycie dróg przez autobusy osobowe i ciężarowe. Sprawozdanie z budowy i remontu dróg. Sprawa budowy dróg i remontu dróg w r 1931. Budowa szkół w r. 1931 — powołanie komisji. Zatwierdzenie spraw sanitarnych. Zwołanie komisji rolnej na 23 grudnia i opracowanie wytycznych budżetu na 1931-35 r. Asygnowanie zł. 200 na przeprowadzenie kursów gospodarczo-oświatowych na terenie kół gospodyń wiejskich. Kurs szkoły rolniczej w roku 1931 Ustalenie opłat wpisowych od uczniów szkoły rolniczej na rok 1931. Rekurs mieszkańców gminy Białobrzegi przeciwko dokonanym wyborom członków rady gminnej.

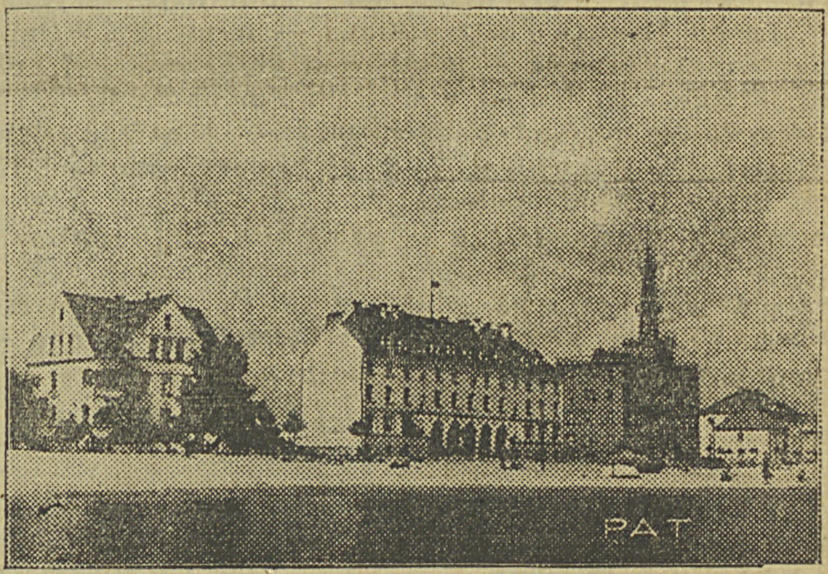
Z życia

Stowarzyszenia Rezerwistów

Po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu Stowarzyszenia, prace wkroczyły na tory intensywnego rozwoju. Podkreślić zwłaszcza należy sprężystość i pełnię poświęcenia prezesa Stowarzyszenia p. kpt. rez. Ziębińskiego, dzięki któremu organizacja została podniesiona na właściwy poziom.

Po odpowiedniem zorganizowaniu Stowarzyszenia w naszem mieście p. prezes Ziębiński, poczynił już odpowiednie kroki, celem zorganizowania placówek gminnych.

Z powodu „Miesiąca Pomorza".



Gmach Żeglugi Polskiej. obok instytut Meteorologiczny (z basztą) w Gdyni.

JERZY KOSSOWSKI 23)

ŚMIERĆ w SŁOŃCU

V.

W tej chwili dobiegł do nich szyldwach: jednem kopnięciem zwalił Struczkowa i począł kolbą okładać obydwu Jeńcy porwali się na nogi, a Jakubowski, nie bacząc na Prusaka, zwalił się jak byk na Struczkowa. Nie czuł, że Niemiec okłada go kolbą, tylko bił połtawca, aż grzmiało. Wparł go na drucianą siatkę płotu i walił pięściami po łbie, po piersiach, aż wreszcie chwycił garściami pod gardło i huknął kolanem w brzuch. W tejże samej chwili Prusak chwycił go za kołnierz i szarpnął tak, że Józek runął jak kłoda. Struczkow zwalił się tuż obok i leżał bezwładny.

A teraz Niemiec wpadł w szał: począł ich tłuc kolbą i kopać okutemi buciskami, aż jęk poszedł po podwórcu. Nadbiegli też wraz i inni strażnicy i rozpoczęła się młocka: tłukli leżących kijami, kolbami, pięściami, kopali, nie szczędząc butów, i nie przestali, póki nie nadbiegł oficer i nie wrzasnął: Halt! Genug!

Było rzeczywiście genug!: Struczkow ledwie dychał, a Józek próbował wstać, ale we łbie miał młyn, oczu otworzyć nie mógł, a z nosa i ust lała mu się krew. Nadarmo podpierał się na rękach: upadał co chwila twarzą w piach i jęczał — skowytał, jak zranione zwierzę. — Zaćmienie słońca! — błysnęło mu nagle przez mózg.

— Wasser! — skomenderował oficer.

Któryś z żołnierzy kopnął się do baraku i przygnał czterech jeńców z kubłami pełnemi wody. Poczęli zlewać pobitych, póki nie odzyskali przytomności. Potem zawlekli ich do baraku i ułożyli na pryczach.

Dziewczyna uciekła niewiadomo kiedy.

Józek leżał na swym barłogu jak kłoda Jęczał cicho, gdy Łapow i Sawkin zmieniali mu mokre szmaty na rozbitej głowie i potłuczonych żebrach. Struczkowa odniesiono w nocy do lazaretu, ale po dwóch dniach znaleźli się obydwaj razem w ciemnicy o chlebie i wodzie

Przez czternaście dni leżeli obok siebie i słowa do siebie nie przemówili. Z jednego kubła wodę pili, jeden chleb na połowę łamali, a milczeli! Struczkow myślał o zemście, Józek o dziewczynie.

Gdy wrócili do baraku, śmiał się z nich cały obóz: pobili się o dziewkę, choć była za drutami!

— Oj, durak ty durak! — mówił Sawkin. — I na cóż tobie tego było! Ani ty, ani Struczkow do niej iść nie możecie! I cóż? tylko mordy wam zbili na niebiesko, a żebra porachowali i do tiurmy wsadzili. Ot durna swołocz!

Józek siedział na swym barłogu, patrzył w ziemię i nie odpowiadał. Słaby był, jeszcze go kości bolały i głód mu dokuczał.

Wieczorem wypłacono jeńcom pieniądze za robociznę i Sawkin, choć Józka zwymyślał, przyniósł mu kawał chleba i trochę słoniny.

— Masz, pojedz sobie.

Jakubowski wziął w milczeniu, zjadł łapczywie. a potem zapytał:

— Skąd to macie?

— Dali po marce czterdzieści za czternaście dni roboty, tom kupił w kantynie.

— W jakiej?

— Jakeś ty w tiurmie siedział, to my tu kantynę zrobili, Jest tu jeden feldfebel prowjantowy; ot głowa! tak długo on chodził, tak kręcił, aż wykręcił i kantynę zrobić pozwolili. Wszystko tam teraz jest i machorka, i chleb, i słonina. Wnet i rubaszki będą, i onuce. Byleś grosze miał, to wszystkiego dostaniesz.

— A nafta jest?

— A nacóż nafta?

— Na wszy.

— Aha! ty praw, gałubczyk! Trzeba im to powiedzieć. Ty też głowa, no!

Po kilku dniach Józek już siedział w kantynie, pomagał, sprzedawał i rozlewał do flaszek naftę. Feldfebel wziął go do pomocy i był bardzo rad, bo Jakubowskiemu robota paliła się w rękach. Po pewnym czasie zaczęli razem chodzić pod strażą do miasta po zakupy. Józef wkrótce wiedział wszystko: gdzie co można dostać, ile kosztuje i co warto kupić. Rozglądał się też pilnie, czy nie zobaczy gdzie swojej dziewczyny.

c. d. n.

TELEGRAMY

Rząd Tardieu we Francji obalony

PARYŻ. (PAT.) W głosowaniu, przeprowadzonem na wczorajszem posiedzeniu senatu, rząd Tardieu został obalony 147 głosami przeciwko 139.

Zespół słynnego teatru Stanisławskiego aresztowany za kontrrewolucję

Przed kilku dniami GPU dokonało aresztowań wśród zespołu artystów słynnego teatru im. Stanisławskiego. GPU zarzuca aresztowanym kontrrewolucję, brak chęci do pracy nad kulturą proletarjacką oraz niestosowanie się do dyrektyw partji komunistycznej w dziedzinie repertuaru.

W związku z temi aresztowaniami teatr zmuszony był zawiesić przedstawienia.

Ucieczka 6 duchownych prawosławnych

BUKARESZT. Granicę rumuńsko-sowiecką w okolicach miasta Bendery przekroczyło 6 duchownych prawosławnych, którzy oświadczyli władzom rumuńskim, iż udało się im zbiec z sowieckiego więzienia w Tyraspolu.

Zbiegowie zwrócili się do władz rumuńskich z pośbą o udzielenie im prawa azylu w Rumunji.

— o —

Otwarcie wystawy przemysłu ludowego

Dziś o godzinie 4-tej po południu odbędzie się otwarcie wystawy przemysłu ludowego w sali państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego

Od komitetu wystawowego dowiadujemy się, że wystawa stoi na wysokości zadania pod względem ilości i jakości artystycznych eksponatów.

Wystawa obfituje w kilimy wielichowskie z nowemi deseniami, gobeliny „Tarkos", patraki z kresów wschodnich, ceramikę iłżecką, łowicką, włocławską, i huculską. Znajdują się tam również wyroby przemysłu ludowego tkackiego z Krasnegostawu, obrusy i serwety oraz szereg innych okazów, będących dziełami, charakteryzującemi uzdolnienia wszystkich połaci naszego kraju.

Niezależnie od tego do uświetnienia wystawy przyczyniają się dzieła rąk miejscowych pań, które zasiliły bogatą rozmaitość eksponatów o bardzo rozpiętej skali charakteru i artyzmu.

Nie wypada nawet przypuszczać, by ktokolwiek chciał się narażać na gniew naszych pań i ośmielił się zaniedbać obowiązku obejrzenia wystawy zwłaszcza, że wystawa dostarczy mu emocyj artystycznych, tem sympatyczniejszych, że wywołanych wytworami artyzmu rodzimego.

Ponieważ w dniu 1 grudnia nie ujawniono w miejscach sprzedaży zwierzyny żadnego zapasu kuropatw, ubitych w sezonie, przeto — przenoszenie, sprzedaż i podawanie kuropatw w jadłodajniach w czasie obecnym na terenie miasta Radomia i okolic jest wzbronione.

Odczyt o Pomorzu

Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z racji miesiąca Pomorza organizuje dla swych członków w poniedziałek dn. 8 bm. odczyt o wybrzeżu polskiem.

Ze spraw myśliwskich

Od dnia 1 grudnia nastał czas ochronny na kuropatwy i od tej daty polowanie na kuropatwy jest wzbronione pod karną odpowiedzialności według ustawy łowieckiej, przewidującej karę za polowanie na to ptactwo do 500 zł. grzywny i 6 tygodni aresztu,

Bibljoteka im. Stefana Hempla

oraz czytelnia (ul. Żeromskiego 46 lewe skrzydło I piętro) są czynne od 12 poł. do 3 pol. i od 5 do 7 wieczorem.

Biuro „Elibor" zmienia siedzibę

Dowiadujemy się, że z dniem 15 bm. biuro „Elibor" zostaje przeniesione na ul. Mickiewicza Nr. 6 (ul. boczna od Marjackiej w stronę Długiej), naprzeciw kościoła marjackiego.

Sprawozdanie z kwesty na rzecz bibljoteki publicznej

Sprawozdanie z kwesty na rzecz bibljoteki publicznej im. Stefana Hempla w Radomiu w dniu 9.XI 1930 roku.

DOCHÓD:

Zawartość 8 miu woreczków 220 zł. 42 gr. Zebrano w kinie „Świt" 27 zł 60 gr., w kinie „Czary" 21 zł. 9 gr., w cukierni „Udziałowej" 67 zł 50 gr., w cukierni p. Przybytniewskiego 70 zł.

Razem 406 zł 61 gr.

WYDATKI:

Kwiatki 20 zł., szpilki 3 zł. 60 gr.

Razem 23 zł., 60 gr.

Czysty zysk trzysta osiemdziesiąt trzy złote i jeden grosz.

Ze sprzedaży biletów do kina „Świt" w dniu 18.XI 183Y r. na film „Biała Talu".

DOCHÓD:

Ze sprzedaży biletów 524 zł. 50 gr.

Razem 524 zł. 50 gr

WYDATKI:

Właścicielowi kina 50 proc. od sprzedaży biletów 262 zł 25 gr., książki biletowe i inne wydatki 13 zł. 60 gr.

Razem 275 zł. 85 gr.

Czysty zysk dwieście czterdzieści osiem złotych, sześćdziesiąt pięć groszy.

Obie imprezy łącznie dały czystego zysku 631 (sześćset trzydzieści jeden) zł. i 66 gr.

Wszystkim, którzy swym łaskawym udziałem przyczynili się do powiększenia środków na zakup książek dla młodzieży składa Komitet serdeczne podziękowanie.

Podziękowanie

Wyrazy wdzięczności i głębokiego uznania paniom organizatorkom imprez za wydatną pracę i serdeczne „Bóg zapłać" za przekazaną sumę na rzecz bibljoteki publicznej im. Stefana Hempla składa

Zarząd bibljoteki.

Podziękowanie

Zarząd Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych składa gorące podziękowanie p. J. Żabnerowi za łaskawe ofiarowanie książek na rzecz bibljoteki istniejącej przy Stowarzyszeniu Rez. i b. Wojskowych.

Z cyklu obyczajowego

Często się zdarza, że szare życie ludzkie rzuci w oczy przeciętnemu śmiertelnikowi ohydnym ochłapem wyjątkowej nędzy, w której się mieszczą i łzy gorzkie i zawiedzione nadzieje i bolesne razy, a przedewszystkiem brutalność zezwierzęcenia spodlonego rodzaju ludzkiego.

Ciężkie życie ze swym mężem Antonim miała Genowefa Chłopicka:

Dom przy ulicy Marjackiej 4 każdego wieczora napełniony był hałaśliwym krzykiem pijanego małżonka, który stale wracał późnym wieczorem pijany i bił żonę.

Nie pomagały prośby i gorzkie łzy katowanej kobiety. Mąż znęcał się nad nią w nieludzki sposób.

Ostatnio Chłopicki pobił żonę w tak dotkliwy sposób, że ta straciła słuch. Czasami ohydne bywają przejawy szarego życia.

Dyżury aptek

Z soboty na niedzielę apteka Bruśnickiego Żeromskiego 5.

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci

(Ofiary złożone bezpośrednio w Redakcji naszej)

Personel gm. Białobrzegi zł. 10
Hania i Krysia. S. zł. 5, i paczkę zawierającą 2 książeczki, zabawkę, bereciki szalik ciepły.
Inż. Lewandowski Stanisław zł 10
Kto następny?

Zgon murzyna który walczył w wojsku polskiem

W sanatorjum w Małorycie koło Brześcia n. Bugiem zmarł murzyn, Władysław Branicki, który był jedynym czarnym żołnierzem, pełniącym w czasie wojny 1920 r. ochotniczą służbę w armi polskiej. Był bardzo dzielnym żołnierzem i dosłużył się w czasie wojny stopnia sierżanta, budząc swym niezwykłym wyglądem wielkie zainteresowanie w kołach żołnierskich. Pochowano go na cmentarzu w Brześciu.

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Sobota 6.XII

11.40 Przegląd Prasy Krajowej 11.58 —12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr Hejnał z Wieży Marjackiej na dzień bież 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.25—14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa 15.35 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G." 16.35. „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w służbie idei państwowej" — wygł. p Juljan Smulikowski. 17.00 Nabożeństwo u Nstrej Bramy w Wilnie. 18.00 Transmisja z Krakowa dla dzieci starszych p. t. „Tomek Latawiec" pióra Bronisława Dąbrowskiego i Władysława Kaczmarskiego. 18.30 Koncert dla młodzieży. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.50 Prasowy dziennik Radjowy. 20.00 Transmisja z Wilna p. „Zalety i wady regjonalizmu". 20.15 — 20.30 „Piotr Wysocki o wybuchu powstania listopadowego, wygł. pułk. Henryk Eile. 20.15 — 20.30 Muzyka lekka W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz rerertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t „Murowane słowa" — wygł. p. W. Jurczyk. 22.15. Koncert. 22.50 — 23.00 Komunikaty: meterologiczny, policyjny, sportowy. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Hotelu „Polonja, 2 orkiestry salonowa dod kier. Artura Ledermana i dancigowa pod kier. Józefa Wambacha.



Znaczki pocztowe Watykanu.

Pogrzeb człowieka, zmarłego przed 250 laty

W miasteczku Falun, w Dalekarlji, rozegrał się przed paru dniami ostatni akt dramatu, jaki miał miejsce 250 lat temu. Złożono mianowicie do grobu na cmentarzu ciało „skamieniałego górnika", Mattsa, który znalazł śmierć w tamtejszej kopalni miedzi niemal w przeddzień swego ślubu w roku 1677. Ciało jego wydobyto w 50 lat później, skamieniałe i doskonale zakonserwowane. Narzeczona Mattsa, wtedy już staruszka, poznała rysy swego wybranego, którego opłakiwała do końca życia. Ciało, zupełnie skamieniałe, umieszczono w szklanej trumnie w muzeum kopalnianem w Falun, lecz po pewnym czasie, gdy zaczęło się rozkładać, złożono do trumny i pochowano uroczyście w podziemiach kościoła. Gdy w roku 1860 odnowiono kościół, wystawiono znów szczątki tragicznie zmarłego górnika w galerji kościelnej. Dopiero teraz spoczęły na cmentarzu, rodzinnego miasteczka.

Dramatyczny los Mattsa, górnika podziałał na wyobraźnię wybitnych pisarzy i kompozytorów. Romantycy niemieccy Rückert i Hoffman, i poeta Achim von Arnim uczynili go bohaterem swych utworów, Wagner pracował w roku 1849 nad operą osnutą na tym samym temacie. Spotykamy go również w literaturze holenderskiej, angielskiej, francuskiej, i austrjackiej.

Dzieci po 20 centów od sztuki

Wykup noworodków przez klasztor w Szanghaju

Straszna klęska głodu, jaka od dłuższego już czasu gnębi Chiny, doprowadziła pomiędzy innemi i do tego, że matki topią swe nowonarodzone dzieci w najbliższej rzece i fakty takie są zjawiskiem codziennem, do którego nikt nie przywiązuje żadnego znaczenia.

Aby zapobiec tym strasznym zbrodniom, zakonnice klasztoru Siccavei w Szanghaju rozgłosiły, iż kupują każde nowonarodzone dziecko i płacą za nie 20 centów w srebrze.

Tranzakcje te odbywają się w ogrodzie klasztornym, gdzie obok jednych z wejściowych drzwi ustawiony jest specjalnych wielki kosz, przeznaczony do składania w nim „towaru". Kilka razy dziennie zjawiają się nieszczęsne matki chińskie i umieściwszy swe płaczące dzieci w koszu, wyciągają wychudzone jak patyki ręce po małą srebrną monetę.

„Interes" ten zapoczątkowała jedna z zakonnic. Napotkała ona jakąś chinkę w chwili, gdy ta zamierzała utopić swe dziecko. Ponieważ wszelkie perswazje i prośby ze strony przerażonej zakonnicy nie odniosły skutku, zaproponowała ona chince sprzedaż dziecka, na co ta chętnie przystała.

Chinka ta nie omieszkała rozgłosić, jaki świetny interes udało jej się zrobić i już nazajutrz rano około stu chinek zjawiło się w klasztorze z propozycją kupna od nich dzieci po 20 centów od sztuki.

Klasztor bardzo czule opiekuje się swemi pupilami. Po pewnym czasie umieszczeni oni są w zamożniejszych rodzinach chińskich, otrzymujących pieniądze na ich wychowanie. Siedmioletni chłopcy posyłani są do szkoły i uczą się tam rozmaitych rzemiosł. Dziewczynki wychowują się w klasztorze, gdzie ich uczą czytać, pisać, szyć haftować i innych robót kobiecych.

Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego nr. 15 na mocy art. 1141 i 1146 u. p. c. obwieszcza, że **dnia 16 lutego 1931 roku** o godz. 10 rano w sali posiedzień wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się publiczna licytacja nieruchomego majątku położonego we wsi Wawrzyszowie, gm Wolanów, pow. radomskiego, woj kieleckiego, należącego do Józefa Kraszewskiego, składającego się z części dóbr „Użytek Rolny Wawrzyszów" o powierzchni 3 dziesięcin 1410 sąż kw, bez budynków.

Majątek ten znajduje się w posiadaniu Józefa Kraszewskiego, w zastaw ani dzierżawę nie jest oddany, długami nie obciążony posiada księgę hipoteczną pod nazwą „Użytek Rolny Wawrzyszów", przechowywaną w archiwum hipotecznem przy sądzie okręgowym w Radomiu, i jest wystawiony na licytację na zaspokojenie pretensji Stanisława Kraszewskiego w kwocie 4973 zł. z koszt. z tytułu wyk. sądu powiat. w Radomiu z dn. 28 maja 1930 r. za nr. C. 5141/29.

Licytacja rozpocznie się od szacunkowej sumy 7,000 zł. wzwyż i od licytanta będzie wymagana kaucja 10⁰/₀⁰/₀.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w urzędowych godzinach w kancelarji wydziału cywilnego 2-giej instancji sądu okręgowego w Radomiu.

Radom, dnia 26 listopada 1930 r.

Komornik Sądowy **Szczerbiński.**

Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego Nr. 15 na zasadzie art. 1141 i 1146 u. p. c. obwieszcza, że **dnia 16 lutego 1931 roku** o godzinie 10 rano w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się w drugim terminie publiczna licytacja nieruchomości, należącej do Tomasza Szymańskiego. położonej we wsi Makowiec, gm. Skaryszów, pow. radomskiego, woj. kieleckiego, składającej się z drewnianego młyna o jednym stole walcu, jednym razowcu i żubrowniku oraz ropowym motorze firmy „Perkun" o sile 20 koni i z praw do 1/5 części z 2/3 części włościjańskiej osady, zapisanej pod nr 3 tabeli likwidacyjnej wsi Makowiec o powierzchni 12 mórg 237 1/3 pr, czyli 2 mórg 161 pr. ziemi w trzech działkach szczegółowo wymienionych w opisie z dn. 31 maja 1930 r. z 1/5 częścią drewnianego domu, stodoły, obory i studni.

Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu Tomasza Szymańskiego, w zastaw ani dzierżawę nie jest oddana, księgi hipotecznej nie posiada, jest obciążona z wyjątkiem młyna dożywociem na rzecz wd. Anny Szymańskiej i wystawiona na licytację na zaspokojenie należności Maksymiljana Radzikowskiego i Andrzeja Sokołowskiego w kwocie 117 dol. i 1,400 zł. z procentami i kosztami z klauzul egz. sądu powiatowego w Radomiu.

Licytacja rozpocznie się od szacunkowej sumy 12.000 zł., lecz nieruchomość może być sprzedana za cenę niższą od szacunkowej,

Od licytanta będzie wymagana kaucja 10⁰/₀⁰/₀

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w urzędowych godzinach w kancelarji wydziału cywilnego 2-giej instancji sądu okręgowego w Radomiu.

Radom, dnia 1 grudnia 1930 roku.

Komornik Sądowy: **Szczerbiński.**

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

podaje do wiadomości, że dnia 11 grudnia 1930 r. odbędzie się przetarg ofertowy na sprzedaż 1409,34 m^3 drewnaużytkowego jodłowego z N ctwa Zagnańsk, L-ctwa Gózd oddz. 117.

Bliższych informacji udziela Wydział Handlowy Dyrekcji L. P. w Radomiu ul. Żeromskiego 53.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu

ogłasza publiczny przetarg na dzierżawę niżej wymienionych przedsiębiorstw zarobkowych z terminem objęcia od 1 stycznia 1931 r.

a) restauracyj I i II oraz III kl. — na st. Równe
b) restauracyj I i II kl. na stacji Dęblin
c) restauracyj II i III kl. na st. Rejowiec
d) restauracji III kl. na st. Dęblin
e) bufetów III kl. na st. Lubomirsk i Izbica.

Szczegóły podano w „Monitorze Polskim" Nr. 279 z dnia 3 grudnia 1930 r. i w ogłoszeniach, wywieszonych na stacjach w okręgu Dyrekcji O. K. P, w Radomiu.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: **JÓZEF BURSZTYN**. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego I S-ki